



The Holy See

DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II AI PELLEGRINI POLACCHI PER I CONSUETI AUGURI NATALIZI

Aula Paolo VI - Lunedì, 24 dicembre 1984

1. Dzisiaj wigilia Bożego Narodzenia. W oczekiwaniu nocy betlejemskiej gromadzimy się przy stole wigilijnym i łamiemy chleb, który zwie się "opłatkami". Jakbyśmy chcieli zaznaczyć, że Ten, który "ludzkie Ciało wziął z Rodzicy, Niepokalanej Dziewicy", Ciało to da nam później za pokarm, abyśmy byli mocni w naszej ziemskiej wędrówce Ciałem Boga. Łamiąc ten chleb, odnawiamy stale więzy braterskiej wspólnoty, która nas łączy przez Ciało Pańskie. Opłatek wigilijny ma również służyć odnowieniu braterskiej wspólnoty pomiędzy ludźmi. Dlatego pragnę w dniu dzisiejszym połamać się opłatkami z ludźmi - moimi Braćmi i Siostrami, którzy są dziećmi tej samej Ojczyzny.

2. Słowo "Ojczyzna" mówi nam o wspólnych dziejach, które nas łączą, o przeszłości, która pozostaje brzemieniem pamięci zwycięstw i klęsk. "Opłatek" tę przeszłość przenosi ku przyszłości. Składamy sobie bowiem życzenia - a życzenia zawsze wybiegają naprzód, w stronę dobra, które ma się urzeczywistnić, w stronę nadziei. . . . Naród trudnych dziejowych doświadczeń nie może odstąpić od swej nadziei, która jest u korzenia tych doświadczeń.

3. Pragnę tutaj odwołać się do słów Kapłana, którego śmierć wstrząsnęła świadomością nie tylko Polaków. Śmierć ta była świadectwem, w którym my, Polacy - i nie tylko my - odczytujemy podstawowe treści i wartości, dla których pragnie żyć człowiek i społeczeństwo. "Solidarność - mówił On - była i jest nadzieją milionów Polaków, nadzieją tym silniejszą, im bardziej jest ona zespolona z Bogiem przez modlitwę" (Przemówienie z sierpnia 1982 r.). " . . . Ziarno troski o dom ojczysty, rzucone w polską glebę w Sierpniu 80-go roku, podlane krwią, łzami, cierpieniem i bólem naszych sióstr i braci w ostatnim roku, musi przynieść dobre owoce Tej nadziei nie wolno nam utracić. Bo w narodzie jest dość siły do twórczego działania i twórczej pracy dla dobra Ojczyzny. Ten Naród zdolny jest do wielu poświęceń, ale chce ugody prawdziwej. Chce gwarancji, że jego wysiłki nie zostaną znowu zmarnowane" (Przemówienie z grudnia 1982 r.).

4. Przy stole wigilijnym wspominamy Zmarłych. Przy wielu wigiliach w Polsce wspomni się z pewnością tego Kapłana, którego śmierć zyskała tak potężną wymowę. Jeszcze to wymowa dla żywych, dla Narodu i Kościoła, dla świata pracy i świata kultury, dla młodzieży, dla sprawujących władzę. To świadectwo jest także wołaniem o obecność Chrystusa w naszym polskim życiu. Takie jest stanowisko Narodu. Tebo pragną ludzie wierzący w naszej Ojczyźnie. Tego pragnie młodzież, która bronią c bohatersko wraz z rodzicami obecności wizerunku Ukrzyżowanego w miejscach nauki i pracy ludzi wierzących, daje świadectwo, że Chrystus jest dla niej najwyższą wartością. I dlatego Biskupi polscy raz po raz przypominają i upominają się o przestrzeganie tych podstawowych praw człowieka. "Krzyż jest oparciem dla moralnego życia człowieka - czytamy w Liście Pastorskim z 6

XII 1984 r. - Ukazuje on i przybliża zawsze i wszystkim najwyższe wartości etyczne . . . spełnia najbardziej doniosłe zadanie wychowawcze: w domu, w szkole, we wszystkich miejscach pracy i życia społecznego . . . Krzyż jest szkołą braterstwa i miłości, bo na nim dokonano się dzieło pojednania”. Jakże bardzo życzę moim Rodakom tej zbawczej obecności Boga-Człowieka w całym naszym życiu. Niech kształtuje to życie, niech je przetwarza! Niech będzie źródłem nawróceń. . . Z pewnością potrzeba nam wielu nawróceń. . . Dziękujemy Bogu za tych, którzy często z daleka powracają , czy przychodzą do Niego, do Kościoła. Ale Kościół wierny swojemu posłannictwu wzywa do nieustannego nawrócenia serca: do ciągłego odchodzenia od zła i grzechu ku Łasce i dobru. Bóg, który “nawiedził lud swój . . . i moc zbawczą nam wzbudził” (*Luc.* 1, 68-69), dotyka w człowieku przede wszystkim tego, co boli, co woła ze szczególną siłą o miłosierdzie i uzdrowienie. O tych nabołałych sprawach, o zagrożeniu moralnym Narodu, które może jakoś się pobłębia, mówią mi w czasie licznych spotkań. , z ogromną troską i przejęciem Biskupi polscy, kapłani i ludzie świeccy. Przeżywam głęboko i często podkreślam mój szczególny związek z Kościołem i Narodem, z którego wyszedłem, moją radość z każdego zwycięstwa i dobra, ale też i żywe odczucie każdego zagrożenia, każdego zła. Pozwólcie, że przy tym wspólnym, wigilijnym stole dam wyraz tej trosce i temu zaniepokojeniu. Kościół w Polsce jest świadomy strat i szkód, jakie dotyczą wierzące społeczeństwo w wyniku narzucania mu od lat programu ateistycznego, ale jest także świadom słabości, grzechów i wad narodowych. Praca jest podstawowym dobrem człowieka i społeczeństwa. Niestety, jest ona na naszej ziemi dotknięta wielorakim kryzysem. Słusznie chyba rodzi się lęk, że straty, jakie ponosi społeczeństwo w zakresie etyki pracy, trudne będą do odrobienia. Brak też ważnych inicjatyw, które by prowadziły do zapewnienia rzeczywistej “podmiotowości” społeczeństwa, do autentycznej “samorządności” w wymiarach polskiej pracy, polskiego życia. Niechże zabrzmią tu jeszcze słowa, które w czasie ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny wypowiedziałem na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie: “Chodzi . . . o dojrzały ład życia narodowego i państwowego, w którym będą respektowane podstawowe prawa człowieka. Tylko zwycięstwo moralne może wyprowadzić społeczeństwo z rozbicia i przywrócić mu jedność. Taki ład może być zarazem zwycięstwem rządzonych i rządzących. Trzeba do niego dochodzić drogą wzajemnego dialogu i porozumienia, jedyną drogą , która pozwala narodowi żyć pełnią praw obywatelskich i posiadać struktury społeczne odpowiadające jego własnym wymogom” (17 VI 1983 rok).⁵ Doniosłą sprawą jest, aby Ojczyzna - po bolesnych doświadczeniach stanu wojennego - wróciła do właściwej sobie pozycji w życiu międzynarodowym. Z zadowoleniem odnotowuje się zmiany w nastawieniu państw zachodnich do Polski. Trzeba też podkreślić, że Kraj nasz stać na odpowiednie kroki do wszechstronnej odnowy, które mu przywrócą to znaczenie, jakie słusznie mu się należy wśród narodów świata. Poprzez całą swoją tysiącletnią przeszłość, przez swoją kulturę jest on związany z dziedzictwem Zachodu poprzez Rzym, skąd przyszło do nas chrześcijaństwo. Równocześnie położenie na obszarze spotkania wpływów z Zachodu i ze Wschodu ukształtowały w znacznej mierze naszą historyczną tożsamość. Nie bez powodu też Polska zasłużyła sobie na miano przedmurza chrześcijaństwa. Trzeba, ażeby z tą specyfiką narodu liczone się w stosunkach międzynarodowych. Żeby znajdowała ona pełne zrozumienie również u wschodnich sąsiadów.⁶ Podczas uroczystości w Niepokalanowie przypomniałem słowa św. Pawła: “Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!”. Dzisiaj raz jeszcze w duchu tych słów składam życzenia wigilijne na Boże Narodzenie i Nowy Rok. Składam je wszystkim Rodakom w Kraju, a także poza Krajem: na emigracji. “Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!”. Biskupi polscy ogłosili nowy program pracy duszpasterskiej, w którym pragną uwzględnić treści papieskiej posługi z ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny. Jestem bardzo wdzięczny za tę możliwość dalszej współpracy z całym systematycznym duszpasterstwem w Polsce. Oplątkiem wigilijnym łąmię się z Episkopatem Polski: Kardynałami - Prymasem i moim Następcą na stolicy św. Stanisława, Arcybiskupami i biskupami, a także z Kardynałem Janem Królem, Arcybiskupem Filadelfii, i wszystkimi Biskupami na świecie, którzy rodem wywodzą się z Polski. Również: z wszystkimi braćmi w kapłaństwie. Stale pamiętam o tym, że stałem się kapłanem na ziemi polskiej, we wspólnocie ojczyzniego

prezbiterium Archidiecezji Krakowskiej. Również: z wszystkimi zakonami i zgromadzeniami męskimi i żeńskimi, z członkami instytutów świeckich. Niech Słowo Wcielone błogosławi Wasze świadectwo życia "konsekrowanego" i Wasz apostołat. Również: z klerykami seminariów diecezjalnych i zakonnych, z duchownymi i świeckimi studentami Uczelni Katolickich. Z tymi, którzy przygotowują się do życia zakonnego w nowicjatach. Z polskimi misjonarzami na całym świecie. 7. Słyszę kolędę, która o północy "wybuchnie" w tylu miejscach polskiej ziemi - podczas Pasterki: "Wśród nocnej ciszy / głos się rozchodzi, / wstańcie! . . . Bóg się wam rodzi". A potem tę kolędę - skargę: "Nie było miejsca dla Ciebie w Betlejem . . . / . . . i nie ma miejsca dla Ciebie / w niejednej człowieczej duszy". Wreszcie - tę tak pełną teologicznej treści: "Bóg się rodzi, moc truchleje . . ." i prośba: "Podnieś rękę, Boże Dziecię, / błogosław Ojczyznę miłą, / w dobrych radach, w dobrym bycie / wspieraj jej siły swą Siłą! . . . abyśmy: "Nie pozwolili się zwyciężyć złu, ale dobrem zło zwyciężali" . . .! to jest gorące życzenie, jakie przy tym opłatku kieruję do wszystkich moich rodaków w Kraju i poza Krajem. Do wszystkich rodzin, ojców, matek, młodzieży, dzieci, do ludzi, którzy pracują na roli, w przemyśle, w rzemiośle, w zawodach inteligenckich, do ludzi kultury i nauki, do chorych i cierpiących: do wszystkich. Podnieś rękę, Boże Dziecię . . . "Podnieś rękę, Boże Dziecię . . ." abyśmy: "Nie pozwolili zwyciężyć się złu, ale zło dobrem zwyciężali". © Copyright 1984 - Libreria Editrice Vaticana